Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1939 NOWY SĄCZ Rok XI

Nr. 20

czwartek 18 maja

GŁOS PODHALA

TYGODNIK

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 4 — 5 po południu.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji:
od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.
Konto czekowe P. K. O. Nr 409.090.
Adr.: Konarskiego 3 Tel. nr. 75

Rzetelna racja wyborów miejskich w Nowym Sączu.

Dnia 21 maja br. idziemy w Nowym Sączu wszyscy do miejskiej, samorządowej urny wyborczej!

Dnia tegoż spełnić ma miasto poważny obowiązek wybrania 32 radnych miejskich, którzy wyszedłszy z wyboru poprowadzić mają gospodarkę miejską przez lat kilka. A prowadzenie tejże gospodarki miejskiej to trud nielada, to obowiązek ciężki i odpowiedzialny, to nie tylko zaszczyt, ale szczera ofiara swych sił dla dobra ogółu.

W jaki sposób zda Nowy Sącz ten wielki obywatelski egzamin? Przypuszczać należy, że w większości swej, ustosunkuje się godnie i realnie do tego ważnego zagadnienia. W pierwszej bowiem linii stwierdzić się musi, że wybory samorządowe, to nie jakaś rozgrywka polityczna, ale pierwszorzędnej wagi sprawa naszego, polskiego jutra gospodarczego. Idąc tedy do urny musimy sobie uświadomić, że nie idziemy wybierać takich lub owakich polityków, ale obywateli — gospodarzy, którzy w społeczności naszej miejskiej, mają dzierżyć bezstronnie władzę na Ratuszu, pracować gorliwie a skutecznie i dbać o prawdziwie polski i katolicki charakter miasta, które przez długie wieki było zawsze katolickim i polskim.

Niestety z rozczarowaniem a może i wstydem przyznać musimy, że nie wszyscy obywatele stanęli na gruncie tej niewzruszonej zasady! Egoistyczna krótkowzroczność niektórych partyjnych kierowników uniemożliwiła stworzenie jeszcze szerszej platformy porozumienia. Nie znaczy to bynajmniej, by nie istniał zorganizowany i zwarty silnie Blok Gospodarczy występujący pod nazwą: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze, który bezwzględnie wybory wygra, bo zjednoczył masowo miejskie sfery katolicko-polskie, przykrym jest jednak to, iż znalazły się pewne ugrupowania partyjne, które nawet w oficjalnych szyldach mając przydawkę: „Polska" czy „Polskie" uznały w swym zaślepieniu klasowym za stosowne wyłamać się od ogólnej inicjatywy porozumiewawczej.

Kierownik Oddziału Społ.-Politycz. Sztabu O. Z. N. p. poseł dr Zygmunt Döllinger wypowiedział na zjeździe, w marcu br. charakterystyczne słowa: „W samorządach nie wyłączamy nikogo rzetelnego z Polaków, przeciwnie wyraźnie podkreślamy, że przynależność polityczna nie stanowi przeszkody w uzyskaniu stanowiska w organach ustrojowych samorządu". Znaczy to, że nic nie mamy przeciw rzetelnemu Pepesowcowi, Ludowcowi czy innemu, ale uważamy, że robienie z Magistratu trybuny czy odskoczni do najrozmaitszych haseł demagogicznych i partyjnych, szczególnie w dzisiejszych krytycznych czasach jest rzeczą, co najmniej nie na miejscu. A już rozbijanie spoistości polskiej jest naprawdę niczym nie usprawiedliwione.

Bo czy nie na demagogię zakrawa np. wystawienie w N. Sączu listy, gdzie prym wodzi, mimo dorywczego szyldu wyborczego matador miejscowy Stronnictwa Ludowego? Jeszcze raz powtarzamy, że nie mamy nic przeciwko i tej ideologii na terenie samorządu, ale gdzież te chłopy w mieście? Logicznie rozumując lista ta w mieście nie ma żadnej racji bytu, tylko... tylko znalazł się ktoś, kto chciał poprostu zamanifestować, że istnieje. Dostał ponoć rozkaz, by stawiać listę no i postawił. Czy nie jest to jednak robota rozbijacka? Drugi polityczny odłam klasowy rzeczywiście poważny czekał na decyzję z.. Warszawy, tak jak gdyby obywatele Nowego Sącza nie mieli własnego zdania i nie wiedzieli lepiej od centralnego „rozkazodawcy" czego miastu trzeba? No a już na wzruszenie ramion zasługują, nieokreślonej barwy „koniunkturalni" demokraci, złożeni z ludzi, którzy naprawdę wszystkim innym mogliby być, niż demokratami! O tempores — o mora!

Ostatecznie sprawy te chwała Bogu nie decydują i Blok gospodarczy nie ma powodów do zbytniego wzruszania się niezbyt wyraźnego pokroju konkurencją, wskazują one jednak na taktykę i swoistego rodzaju mentalność tych ugrupowań, które w obliczu, aż nadto widocznej potrzeby łączenia się, wolą iść własną, choć niewłaściwą drogą, wolą rozbijać niż jednoczyć!

I dlatego dziś nieomal w przeddzień wyborów uznaliśmy za stosowne uświadomić wyborcom N. Sącza te dziwne drogi wyraźnego partyjnictwa, którymi daleko i na dalszą metę się nigdzie nie dojdzie! W każdym razie nie tam, gdzie każdy rzetelny obywatel, radby widzieć wzmocnioną Polskość, Religię i Narowość. Chrześcijańsko Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze, którego lista jest oznaczona numerem 1, oparte o najszersze sfery narodowe, zjednoczeniowe, mieszczańskie, robotnicze i t. p. idzie zwarcie do wyborów i jest przeświadczonym, że znajdzie jak najsilniejsze poparcie u całego społeczeństwa polskiego, które w lwiej części bardzo dobrze rozumie, że tylko i jedynie Blok ten, może zapewnić miastu silną i zwartą organizację samorządową, zdolną do planowej i rzetelnej pracy, która zapewni mieszkańcom dobrobyt niezależność i prawdziwą siłę handlowo-gospodarczą Polakom w mieście Nowym Sączu.

—WICZ.

1 Tylko lista Nr 1

CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOW. ZJEDNOCZENIA GOSPODARCZEGO
DA ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ MYSLI!

Polacy! Wyborcy i Wyborczynie!

Spełniając swój obowiązek sumienia w dniu 21 maja b. r. glosujcie wszyscy, zwarcie i solidarnie na na listę Nr 1 Chrześcijańskiego Narodowego Zjednoczenia-Gospodarczego, jedyną polska listę, dającą gwarancję rzetelnej i uczciwej pracy dla dobra mieszkańców Nowego Sącza.

Zatem wszyscy do urny wyborczej! Wstrzymanie się w tym dniu od glosowania daje szansę, zwycięstwa listom: socjalistycznej, tzw. demokratycznej i żydowskim.

Kandydatami Chrześcijańskiego Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego są:

OKRĘG I

1) Jonak Józef, inżynier, 2) Kostka Jan, robotnik, 3) Guzik Jan, robotnik 4) Kulig Piotr, kupiec, 5) Szczepanik Ignacy 6] Łukasik Nikodem.

OKRĘG II

1) Brzuza Jan, emeryt. państw., 2) Chlebowski Jan, prac. umysł., 3) Wąsowicz Tadeusz, mistrz szewski, 4) Batko Antoni, złotnik, 5) Twardowski Ignacy masarz, 6) Waśko Stanisław, szewc.

OKRĘG III

1] Wojtyga Józef, budowniczy, 2] Dr Kozaczka Adam, lekarz, 3] Fyda Edward, kier. szkoły powsz., 4] Styczyński Władysław, masarz, 5] Gruber Jan, kupiec, 6] Mikołajewski Zygmunt, kupiec, 7] Lorenc Jan, stolarz, 8] Hamiga Stanisław, krawiec, 9] Wiśniewski Piotr, szewc, 10] Bugajski Józef, robotnik.

OKRĘG IV

1) Ks. Inf. Mazur Roman, proboszcz 2) De Strohe Wincenty, em. major WP., 3) Serafin Andrzej, prof. gimn., 4) Krakowski Stanisław, prac. umysł., 5) Hubrichówna Kamila, nauczycielka, 6) Szklarski Eugeniusz, inwalida, 7) Dr Miszke Stanislaw, sędzia, 8) Wijas Józef, ogrodnik, 9) Pryszcz Władysław, prac. umysł. 10) Fröhlich Ernest, przemysłowiec, 10) Szczepaniec Wojciech, emeryt, 12) Piwowar Józef, robotnik, 13) Kołodziej Franciszek, prac PKP 14) Bogucki Józef, prac. umysł.

OKRĘG V

1) Jarosz Jan, lekarz, 2) Pietruszewski Władysław, inżynier, 3) Dr Krupa Jan, dyr. gimn., 4) Ilczyszyn Adam, mistrz szewski, 5) Maciakowa Helena, żona lekarza, 6) Dr Smolik Julian, wiceprezes Sądu Okręgowego, 7) Lipiński Stanisław prac. PKP.; 8) Pezalski Stanisław, prac. umysł. PKP., 9] Sołtysowa Teofila nauczycielka, 10] Langer Edmund, pracown. umysł. PKP., 11] Stępniowski Marian, mistrz kominiarski, 12] Stanuch Mieczysław, nauczyciel, 13) Kozłowski Zygmunt szofer, 14] Rechowicz Jan, mistrz krawiecki 15) Poparda Wojciech, robotnik, 16) Ludrowski Franciszek, piekarz.

OKRĘG VI

1) Łobodziński Jan, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Swoboda Alfred, emeryt kolejowy, 3) Homecki Józef, introligator, 4) Reguła Romuald, prof. gimn. 5) Tarsiński Kazimierz, emeryt skarbowy, 6) Borowicz Władysław, kontrolor poczt., 7) Romański Bronisław, emeryt kolejowy, 8) Gląb Bolesław, nauczyciel, 9) Zawilski Bolesław, emeryt skarbowy, 10) Safin Józef, ogrodnik, 11) Basta Karol, emeryt PKP., 12] Kądziołka Władysław.

—O—

NIE DA RADY!

Tezy „Mein Kampfu'u" Hitlera załamały się

Posunięcia kanclerza Hitlera jeszcze do niedawna imponowały światu całemu. Niezależnie od tego, że w wyniku tych posunięć cierpiał dotkliwie prestiż europejskich mężów stanu a siła rozbrojonych do niedawna Niemiec odbudowywała się w tempie zawrotnym — panowało podświadome uczucie szacunku dla konsekwentnej i żelaznej woli, stawiającej sobie za cel likwidację skutków niemieckiej kleski.

Podkreślano też z uznąniem, że rzadko który z mężów stanu może po chlubić się tak konsekwentną realizacją swojego pisanego programu. Gdy w 1923 roku zdemobilizowany feldfebel Adolf Hitler napisał w więzieniu w Landsberg am Leeh książkę p. t. „Mein Kamf" tylko nieliczni jego zwolennicy wierzyli, że zakrojony na taką miarę program da się zrealizować. Jednakże już w 1933 r. cały świat zaczął się przekonywać, że

Artyleria przeciwlotnicza.

Ogromny rozwój lotnictwa bombowego, zwiększenie wysokości jego lotu i udoskonalenie sposobów bombowania zmuszają wszystkie zagrożone kraje do zapewnienia sobie jak najbardziej skutecznej obrony przeciwlotniczej. Na własne lotnictwo już nikt nie zapatruje się jako na środek obronny, lecz niemal wyłącznie jako na środek walki zaczepnej. Główny zatem ciężar obrony przeciwlotniczej spada na środki naziemne, a więc przede wszystkim na artylerię przeciwlotniczą jako jedynie zdolną do zwalczania samolotów na dużych wysokościach. Pogląd ten jest obecnie dość powszechnie przyjęty.

Znane są ogólnie postępy, jakie osiągnęło lotnictwo począwszy od wojny światowej. Mniej natomiast są znane osiągnięcia altylerii przeciwlotniczej. Postęp ten ilustrują najlepiej cyfry statystyczne, tyczącę się liczby pocisków, jakich w różnym czasie trzeba było zużyć na zestrzelenie jednego samolotu. Więc w r. 1914 na zestrzelenie jednego samolotu trzeba było zużyć 15.000, w roku 1916 — 11.000, w r. 1917 — 7.000, natomiast w r. 1918 w miarę coraz bardziej doskonalszego sprzętu artyleryjskiego — 5.000, 3.200, 1.500, a nawet już tylko 600 pocisków.

W okresie powojennym skuteczność ognia artyleryjskiego ogromnie wzrosła. Doświadczenia pokojowe przeprowadzone w r. 1931. ze strzelaniem z 755 mm. armaty Vickersa do t. zw. rękawa, ciągnionego przez samolot na wysokości 2.000 m. wykazały, że z 70 oddanych pocisków 54 wybuchło w odległości bliższej niż 30 m od rękawa. W języku popularnym wyraża się to prawdopodobieństwo zestrzelenia jednego samolotu 13 zaledwie strzałami. W ostatnich latach liczba ta została jeszcze znacznie obniżona i dochodzi do 8, a czasami nawet mniej. Fachowa literatura sowiecka ocenia prawdopodobieństwo trafienia samolotu na średnich wysokościach, tj. do 5.000 m., na około 8 proc. Liczby te są przez sceptyków zwalczane. Mówią oni, że chodzi tu o strzelania w warunkach pokojowych, bez żadnego niebezpieczeństwa, na niedużych wysokościach, przy stosunkowo małej szybkości samolotu itp.

Cóż jednak wykazują doświadczenia wojny w Hiszpanii, które są najbardziej miarodajne? Oto dowiadujemy się, że artyleria przeciwlotnicza strąciła tam więcej samolotów bombowych, aniżeli lotnictwo myśliwskie. Niektórzy nawet zapewniają, że cztery piąte; twierdzą również, że jeden samolot na wysokości około 4000 m. może być zestrzelony 15 pociskami. Możliwe, że jest w tym trochę przesady.

Jednakże faktem jest, że lotnictwo rządowe dopóty nękało swym bombardowaniem obszary gen. Franco, dopóki on nie wystarał się o nowe 88 mm. armaty. Samoloty, które natknęły się na ich ostrzał, już po pierwszych salwach bywały strącane. Wtedy lotnictwo republikańskie zaczęło latać znacznie wyżej, ale wskutek ustawicznie wzrastających strat, już w krótkim czasie prawie zupełnie zaprzestało bombardowania obszarów tylowych. I odwrotnie, strona republikańska, uzbrojona w 75 mm armaty przeciwlotnicze dotychczasowego typu nie wyrządzała niemal żadnych szkód lotnictwu powstańczemu.

Dzisiaj już nie ma dwóch zdań co do tego, że loty na wysokości poniżej 4.000 m, przy artylerii przeciwlotniczej, są zbyt ryzykowne. Trzeba więc wznosić się na wysokości 5 — 7.000 m i wyżej — a kto wie, czy może już w niedługiej przyszości na kilkanaście kilometrów. C. d. n.

odległość pomiędzy słowem i czynem jest we współczesnych Niemczech mniejsza, niż przypuszczano, że cały szereg fantastycznych rzekomo zapowiedzi i planów zaczął się urzeczywistniać z żelazną konsekwencją.

Adolf Hitler postawił sobie za cel zlikwidowanie wszystkich tych ujemnych momentów, które, jego zdaniem, spowodowały załamanie się Niemiec w czasie Wielkiej Wojny. Naczelną tezą „Mein Kampf" jest twierdzenie, że Niemcy mogą i muszą prowadzić politykę podbojów i zdobyczy terytorialnych, błąd zaś podstawowy polegał na tym, że wojna 1914 r. była źle pomyślana i źle przygotowana.

Z tezy tej wypływa logiczny wniosek, że zadaniem nowych Niemiec jest wykryć i zniszczyć wszystkie przyczyny klęski, w szczególności zaś usunąć z psychiki niemieckiej to wszystko, co mogłoby osłabić szanse zwycięstwa w przyszłości.

Jedną z przyczyn załamania się Niemiec był, według Adolfa Hitlera, marxizm. Naród niemiecki nie był bowiem w czasie wojny ideowym monolitem, przepojonym wolą zwycięstwa, lecz tolerował w swym łonie zorganizowaną zdradę, którą były właśnie partie marksistowskie.

Drugą przyczyną był wpływ na życie niemieckie Żydowstwa, które w swym dążeniu do opanowania świata uważało potęgę Niemiec, za jedną z najważniejszych przeszkód.

Trzecią przyczyną był Parlamentaryzm z jego nieodłączną cechą — polityką półśrodków, brakiem odwagi i determinacji.

Te trzy przyczyny kanclerz Hitler usunął radykalnie z życia współczesnych Niemiec. Nie ma dziś w Niemczech ustroju parlamentarnego, nie ma wpływów żyd., nie ma legalnych partyj marxistowskich, niegdyś tak potężnych i licznych. Programowe tezy „Mein Kampf" zostały pod tym względem urzeczywistnione w stu procentach.

Niemniejszą konsekwencję wykazał kanclerz Hitler w realizacji celów pozytywnych swojego programu. Odbudowa siły niemieckiej „na pozostałej części tego, co było niegdyś wspólną Ojczyzną" — jest dzisiaj faktem dokonanym. Zbrojenia niemieckie, dokonane kosztem pozbawienia ludności masła i wprowadzenia kartek na kartofle już przed wojną, stanowią dziś ciężką chmurę na horyzoncie politycznym świata.

Zjednoczenie narodu niemieckiego we wspólnych granicach zostało również zrealizowane planowo i konsekwentnie. Jeśli nie liczyć mniejszości niemieckiej w Polsce, na Węgrzech i w Rumunii — jedność państwowa narodu niemieckiego jest dzisiaj faktem dokonanym. Zwarte odłamy tego narodu, zamieszkujące Sudety i Austrię, zostały przyłączone do Rzeszy i mogą dziś w całej pełni korzystać z dobrodziejstw systemu kartkowego.

Podobną konsekwencję wykazuje również i kierunek ekspansji Rzeszy Niemieckiej. Jedynym możliwym terenem ekspansji „narodu bez przestrzeni", może być, według „Mein Kampf" — tylko Wschód, tylko ów tajemniczy „Ostraum", dla zdobycia którego warto jest ponieść wszystkie ofiary, gdyż „ziemia, na której będą się mnożyły dzieci przyszłych pokoleń chłopów niemieckich, usprawiedliwi poświęcenie naszych własnych dzieci i rozgrzeszy odpowiedzialnych za to mężów stanu, nawet prześladowanych przez ich własne pokolenie za krew przelaną i za ofiarę poniesioną przez naród". Zajęcie przez Niemcy Czech i Moraw, zhołdowanie Słowacji, traktat handlowy z Rumunią, a wreszcie żądania wobec Polski zdają się nie pozostawiać żadnej wątpliwości, że nakreślony w nowoczesnej „biblii niemieckiej" kierunek marszu zmianie nie uległ i że obowiązuje nadal z całą konsekwencją.

*

Rejestrowanie osiągnięć polityki niemieckiej pod kątem realizacji założeń „Mein Kampf" jest rzeczą ciekawą i pouczającą. Nie mniej jednakże ciekawem jest przeprowadzenie analizy innego rodzaju, a mianowicie — które z podstawowych celów „Mein Kampf" nie zostały zrealizowane?

Już powierzchowne przewertowanie dzieła Adolfa Hitlera doprowadza pod tym względem do wniosków najbardziej sensacyjnych. Poza wyszczególnionymi bowiem wyżej trzema zasadniczymi przyczynami klęski wódz III Rzesy wymienia jeszcze dwie, a mianowicie — niewłaściwy kierunek ekspansji przedwojennych Niemiec i niewłaściwą politykę sojuszów.

Jeśli chodzi o pierwszą — kolonialno-handlowa polityka Niemiec cesarskich miała nietylko ten ujemny skutek, że sprowadziła nadmierne uprzemysłowienie kraju, osłabienie stanu włościańskiego, oraz uzyskanie wpływów polit. cznych przez giełdę, lecz co najważniejsze — doprowadziła Niemcy do konfliktu z Anglią. Ten błąd zasadniczy zaciążył nieubłaganie na polityce sojuszów przedwojennego Cesarstwa, gdyż zamiast mieć Anglię po swojej stronie, Niemcy miały ją przeciw sobie. Tego zasadniczego minusu nie mogły wyrównać ani miraże Trójporozumienia ani też uzyskanie sojuszników na Bliskim Wschodzie.

Adolf Hitler przyznaje lojalnie, że wygrać wojnę w pojedynkę przeciwko światu całemu — nie można. Ażeby to osiągnąć — trzeba mieć sojuszników. Takimi naturalnymi sojusznikami Niemiec mogą być, według niego, tylko Włochy i Anglia. W kierunku pozyskania tych właśnie krajów szły więc od samego początku usiłowania III Rzeszy. Tym się tłumaczy m. in. zawarcie przez Rzeszę paktu morskiego z Anglią.

Jak wiadomo — plany „Mein Kamf" zostały zrealizowane tylko w odniesieniu do Włoch. Jeśli chodzi natomiast o Wielką Brytanię — to największe mocarstwo świata nietylko nie jest sojusznikiem Rzeszy, ale jest uważane za największego jej wroga i za spiritus movens „systemu okrążenia".

*

Podobnie przestawia się sprawa z inną tezą Kanclerza. Jedną z przyczyn porażki Niemiec — poza wyszczególnionymi wyżej — była, według „Mein Kampf" — konieczność walki na dwa fronty. Przyszłe Niemcy — pisze Adolf Hitler — nie mogą pozwolić na powstanie na swojej granicy wschodniej potężnego mocarstwa militarnego, gdyby zaś to mocarstwo wbrew ich woli powstało — muszą rozwalić je siłą oręża.

Jak wiadomo — istniejący obecnie stan rzeczy jest taki, że mocarstwo tego rodzaju — Polska — w rzeczy samej powstało. Gdyby więc teraz Niemcy wszystkie swoje siły skierowali na rozprawę sam na sam z Polską — było by to konsekwentną realizacją założeń Kanclerza. Jeśli jednak atak na Polskę wywoła automatycznie zbrojną interwencję mocarstw zachodnich — a na tym polega istota sojuszu Polski z Anglią i Francją — wytworzy się ta właśnie sytuacja, w której Kanclerz widzi słusznie jedną z przyczyn załamania się Niemiec cesarskich.

Innymi więc słowy — dwie najistotniejsze przyczyny klęski: wejście w konflikt z Imperium Brytyjskim i konieczność walki na dwa fronty — nie zostały przez politykę niemiecką w najmniejszym stopniu usunięte. Z treści zaś „Mein Kampf" wynika dobitnie, że państwo, które zaryzykuje wojnę w tych okolicznościach — liczyć na zwycięstwo nie może.

Dzieci wiejskie gośćmi Sądeckiego pułku.

W dniu 3 maja znalazłem się w Domu Społecznym im. B. Pierackiego w N. Sączu. Właśnie odbywała się akademia żołnierska, zorganizowana przez Świetlicę Żołnierską.

Zaglądam ciekawie: sala wypełniona po brzegi żołnierzami. Na scenie produkuje się orkiestra pułkowa. Rzęsiste brawa.: Sympatyczny strzelec Harmata deklamuje z zapałem śliczny wiersz, doskonale dostosowany do okoliczności. Znów gra orkiestra, potem robi miejsce na scenie, odsuwając się na boki. Z pierwszych miejsc na sali podnosi się grupa „gości", wychodzi na scenę. Któż to? To małe dziewczynki szkolne w ślicznych strojach podegrodzkich rozpoczynają produkcje. Dziewczynki z wielką prostotą i dużym wdziękiem popisują się tańcami i piosenkami regionalnymi. Pytam jednego z żołnierzy: „Kto to?" Odpowiada. „To nasi goście z Czarnego Potoka"! Sala nagradza produkcje bardzo serdecznymi oklaskami. Skąd się tu wzięły te dzieciaki?

Właśnie wychodzi na scenę pan major Witowski i wyjaśnia. To dzieci szkolne z Czarnego Potoka, które przybyły z delegacją gminy z „wizytą" do Pułku. Bawią tu od rana, serdecznie podejmowane przez Pułk. Brały udział w defiladzie, były w Pułku na obiedzie, wyświetlano im film: „Nasza armia". Zwiedziły koszary. Obecnie przemawia

do nich pan major Witowski. Dziękuje za produkcje i za przywieziony dar na F. O. N. Mówi bardzo serdecznie i kończy okrzykiem na cześć gości z Czarnego Potoka. Sala powtarza z zapałem: „Niech żyją!“ Orkiestra gra na ich cześć marsza „sądeckiego“ (zestawionego przez p. majora Witowskiego, opracowanego na orkiestrę przez p. kapitana Waltera). Nastrój... silne wzruszenie ogarnia wszystkich, ja sam nie mogę również oprzeć się temu: to nasza Armia, te dzieci u nich, delegacja gminy, rżnie orkiestra, jeszczą brzmią w uszach okrzyki: niech żyją!

Po przerwie podnosi się kurtyna. Na scenie świetlica żołnierska: Żołnierze z gazetami, książkami, inni grają w szachy‘ śpiewają, harmonia przygrywa. Wchodzi świetliczarka, opowiada o konstytucji 3 maja. Zjawia się gromada dzieci, (uczniowie i uczennice ze szkół powszna Załubinczu). W serdecznym nastroju opowiadają o konstytucji, śpiewają, deklamują. Kończą popisy tańców góralskich — żołnierze górale.

Całość układu oficera oświatowego p. porucznika Rzońcy, któremu należy się prawdziwe uznanie za tak ujętą akademię żołnierską. Akademia ta, to obraz najserdeczniejszego stosunku młodzieży i społeczeństwa do naszych ukochanych żołnierzy, którym tak rzadko możemy — a przeważnie nie umiemy — okazać naszych uczuć! Znaczenie bezpośredniego kontaktu społeczeństwa z wojskiem docenia dobrze nasz Pan Pułkownik, który w każdym wypadku kontakt ten zawsze ułatwia, czego dowodem akademia w dniu 3-go maja.

DAFI.

Naczelny Wódz wśród młodzieży szkół warszawskich.



Młodzież szkół powszechnych z Warszawy, chcąc dać wyraz swym uczuciom gorącego przywiązania dla Naczelnego Wodza i Armii, zakupiła z własnych groszowych składek i oszczędności sprzęt wojskowy w postaci karabinów maszynowych i rowerów, który został uroczyście przekazany w dniu 4 maja na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego pułkowi „Dzieci Warszawy“.

W tej przepięknej uroczystości wziął udział Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz, który przybył w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego. Pan Marszałek, w czasie uroczystości przekazania darów wygłosił do młodzieży przemówienie, w którym serdecznie podziękował dziatwie za dary jej serca.

Na zdjęciu Marszałek Śmigły Rydz przyjmuje kwiaty wraz z serdecznymi uczuciami od dziatwy szkolnej.

—O—

N. Sącz pamięci Wielkiego Marszałka.

(Klem.) Dzień 12. maja, pamiętny smutny dzień czwartej rocznicy zgonu Budowniczego Polski, Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego przeszedł w Nowym Sączu w skupieniu, powadze i serdecznej pamięci, jakie objawiło całe nasze społeczeństwo.

Po wieczornym capstrzyku orkiestr zapełniła się dnia następnego prastara fara nowosądecka reprezentacjami władz, urzędów i stowarzyszeń, które wystąpiły ze sztandarami. W stallach zasiedli: starosta pow. mgr Adamski. dowódca wojska miejscowego z korpusem oficerskim, mgr Nowakowski prezydent, prezes dr Garbusiński, wiceprezydent mgr Krupa i w. i. Na tle przybranego barwami państwowymi i Orderów „Virtuti“ i „Niepodległości“ katafalku odprawił w licznej asyście nabożeństwo żałobne Ks. Mjr Stec, przy czym mszę odegrała orkiestra wojskowa. Kościół zapełniła szczelnie publiczność i nasz pułk.

Wieczorem, w asyście reprezentantów, delegatów i tłumnie zebranej publiczności odbył się na dziedzińcu miejscowych koszar wojskowych apel, przemówienie, odczytanie wyjątków ze wskazań wielkiego Wodza oraz chwila ciszy, zapowiedziana strzałami armat, rykiem syren i biciem dzwonów.

Trzeba zaznaczyć, że miasto było pięknie udekorowane, przy czym szereg firm urządził naprawdę artystycznie, żałobnie pomyślane witryny swych sklepów.

Walne Zebranie Zw. Inwalidów w N. Sączu.

Jak co roku, odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Inwalidów w Nowym Sączu dnia 14 bm. W użyczonej bezinteresownie, co podkreślić należy sali „Sokoła“, zgromadziły się setki inwalidów, ich żon i matek, po wysłuchaniu Mszy Świętej odprawionej przez Ks. inf. dra Cierniaka, kapelana Związku.

Pan poseł Jan Łobodziński, prezes Koła powitał zebranych, a to: mgra Dobrowolskiego, vicestarostę, prezydenta Nowakowskiego, reprezentanta wojska mjra Miłka, prezesa Obozu Zjednoczenia Narodowego inż. Cyłę, mgra Krupę, naczelnika Postępskiego, reprezentantów prasy: red. mgra St. Korbla (IKC.] i red. Klemensiewicza (Głos Podhala), dalej b. posła Pająka, delegata Okr. kapitana Suchonia, i delegatów kół miejscowych,

Pan b. poseł Pająk wygłosił szczere przemówienie, wskazujące wyraźnie, że inwalidzi Wojsk Polskich mimo ran i trudu, gotowi są, w miarę swych możliwości stanąć zawsze do dyspozycyj. Następnie, życząc owocnych życzeń przemawiali p. prezydent Nowakowski, p. mjr. Miłek, viceprezydent Krupa, oraz prezes O. Z. N. inż. Cyło.

Po wysłaniu hołdowniczych depesz, nastąpiły wybory, które w wyniku jednogłośnie zatwierdziły Wydział, dotychczas istniejący.

[KLEMENS]



Walny Zjazd Kół Młodzieży Lud. pow. nowosądeckiego.

W dniu 14 maja br. odbył się w Nowym Sączu Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Ludowej pow. nowosądeckiego.

Już od wczesnych godzin rannych nadciągać zaczęły ze wszystkich stron powiatu barwne grupy młodzieży. Po nabożeństwie w kościele farnym przeszli Delegaci Kół ulicami miasta w pochodzie ze sztandarem i orkiestrą na planty, gdzie złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie udali się do Domu im gen. Bron. Pierackiego na obrady.

Zebranie zagaił prezes O. Z. M. L. witając serdecznie przedstawicieli Władz i Organizacji Społecznych, oraz Delegatów Kół w liczbie około 350 osób. — Zjazd zaszczycili swą obecnością: Starosta Mgr. Karol Adamski, Prezes Zarządu Głównego M. Z. M. L. prof. W. Styrylski, Prezydent Miasta Mgr. St. Nowakowski, wiceprezydent Mgr. J. Krupa, Prezes O. T. R. Narcyz Potoczek, Wiceprezes O.T.R. prof. Fr. Wzorek, Inspektor Szkolny Adam Stefaniak, Prezes T.S.L. Inż. Walery Cyło, Mgr Fr. Ćwikowski, Wiceprezes Rady Reg. prof. Romuald Reguła, prezes Z. N. P. Wiktor Zehetgruber, Prof. Eugeniusz Pawłowski, Agronom Pow. Jan Klimczak, inst. Sadown. Andrzej Drzewiński, instr. Mieczysław Sowiński, Dyr. Edward Fyda, Wójtowie Józef Rembiasz, Jakub Widomski, Jan Józefowski, oraz delegaci O. Z. M. L. Jasło, kol. prezes Mastej i wiceprezes Padolski. Nie mogąc przybyć na Zjazd nadesłali serdeczne życzenia pomyślnych obrad Starosta Pow. Krakowski Dr. Maciej Łach, ks. Infułat Roman Mazur i O. Z. M. L. Kraków.

Po zagajeniu przemawiali, witając serdecznie Zjazd i poruszając szereg ważnych zagadnień Starosta Mgr. Adamski, Insp. Stefaniak, Prezydent Nowakowski, W. Zehetgruber, Inż. Cyło, Mgr. J. Krupa i Narcyz Potoczek, po czym wśród niemilknących oklasków uchwalono wysłanie depeszy do Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej: „Doroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Ludowej w Nowym Sączu śle Ci Panie Marszałku wyrazy hołdu i miłości, oraz zapewnienie, że Młodzież Ludowa czeka tylko chwili, aby pod Twoimi rozkazami iść po Zwycięstwo!"

Następnie złożył sprawozdanie z rocznej działalności Sekretarz O. Z. M. L. kol. Mgr. Józef Szkaradek. Posiedzeń Zarządu odbyło się 8, Zjazdów Regionalnych 4, odpraw prezesów i sekretarzy kół 2, — kół pracowało 28, członków 533. Zorganizowane zostało Koło w Porębie Małej, reorganizowane w Zabełczu, Mostkach: Kobylegródku. — Kursów dokształcających odbyło się 20, pism prenumerują koła od 2 — 4, bibliotek posiada 13 kół z 850 tomami, zajęcia świetlicowe prowadziły wszystkie koła. — Zw. Mł. Lud. powiatu nowosądeckiego reprezentował Polskę na Międzynarodowym Festiwalu w Hamburgu, brał czynny udział w zorganizowaniu „Dnia Sądeczyzny w Radio", w Zjeździe Górskim w Nowym Sączu i w Międzynarodowym Festivalu w Krakowie. Przedstawień urządziły koła 37, wieczornic 74, zabaw tanecznych 39 i szereg innych imprez jak opłatki i święcone, sobótki, Święta konia, Spółdzielczości i tp. Chór prowadzi 8 kół, muzykę posiada 4 koła. Przodowały również koła w pracy gospodarczo-rolnej. — Zespołów T. R. zakończyły koła w r. 1939 15, rozpoczęły pracę w 1939 r. w 19 zespołach. Kursy rejonowe T. R. odbyły się w Łącku, Brzeznej, St. Sączu, Kobyle-Gródku i Łyczanie, lokalne w Klęczanach, Roztoce-Brzezinach, Zabełczu i Porębie Małej. Kursy ogólno-rolnicze w Kobyle-Gródku, Roztoce-Brzezinach, Porębie Małej, Janczowej, Łososinie Dolnej, Zabełczu, Brzeznej, Moszczenicy i Maszkowicach. Kursy trykotarskie w Zawadzie, Rojówce i Brzeznej, 5-tyg. kurs letniskowy w Maszkowicach. — W akcji na dozbrojenie armii wzięły koła czynny udział subskrybując 13 bonów na sumę 260 zł. oraz wpłacając na F. O. N. 85 10 zł. — razem 345 10 zł.

Imieniem komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie mecenas mgr. Fr. Ćwikowski, stawiając wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium, który przyjęty został jednogłośnie.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: prof. Wincenty Styrylski, St. Baziar z Łącka, J. Węglarz z Chełmca, Olszyński, Instr. Sowiński, prof. Wzorek. Wł. Filipek z Michalczowej, mgr. Fr. Ćwikowski, kas. Lelek z Zabełcza i Jan Klimczak, którzy poruszyli szereg niesłychanie ważnych i aktualnych zagadnień, dotyczących wsi. — Program pracy Zarządu O. Z. M. L. na rok następny zreferował mgr. J Szkaradek. — Zjazd zakończono po 4 godzinnych obradach okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pana Prezydenta i Pana Marszałka Polski.

Po krótkiej przerwie obiadowej rozpoczęły się pokazy regionalne zespołów kół, w czasie których wystąpiło koło Mł. z Łącka ze śpiewkami i tańcami góralskiemi, Rojówka z wiązanką piosenek ludowych przeplataną gwarą, chór z Zawady, Świerkla odśpiewała kilka piosenek i wreszcie Zabełcze wystawiło sztukę ludową w 3 akt. M. Szurmiaka.

Zjazd zakończyła wesoła Wieczornica z tańcami; przy dźwiękach muzyki wiejskiej Wicka Pyrdoła bawiła się młodzież ochoczo do późnych godzin.

W. Z.

MATCE!

Już pierzchnął chłodnej nocy cień
I nastał ranek pełen słońca;
Świąteczny dzisiaj dla nas dzień,
Co sławi Matki cześć — bez końca!

Za Twoje troski, łzy i ból,
Za pieśni Twoje i pieszczoty —
Niesiem Ci kwiaty z wonnych pól,
Uśmiech, wesele i szczebioty!

Tyś nas uczyła bożych słów
Tyś do snu co noc kołysała,
Strzegłaś, jak skarbu naszych głów,
Gdy śmierć — choroba — zagrażała.

Za Twoje troski, łzy i ból,
Za pieśni Twoje i pieszczoty —
Niesiem Ci kwiaty z wonnych pól,
Uśmiech, wesele i szczebioty!

Uczcijmy ten świąteczny czas
Za ciężkie dni, coś znieść musiała
Wdzięczne życzenia składając wraz:
Byś całe życie radość miała!

Za Twoje troski, łzy i ból,
Za pieśni Twoje i pieszczoty —
Niesiem Ci kwiaty z wonnych pól,
Uśmiech, wesele i szczebioty!

DZIECI.

Groźny pożar w St. Sączu.

W ubiegłym tygodniu o godz. 22 30 w nocy wybuchł pożar w domu Franciszka Lawicaka w St. Sączu. Pożar powstały przypuszczalnie wskutek wady kominowej, przerzucił się wkrótce na sąsiednie trzy domy: Nachmana Wildfeuera, Wiktora Niewiadomskiego i Jana Znamirowskiego, w ul. Piłsudskiego oraz ich przybudówki, które stanęły w płomieniach.

Dzięki pomocy straży pożarnej zdołano ogień ugasić, przy czym jednak na wszystkich domach spaliły się dachy oraz wszystkie przybudówki. Szkoda ogólna wynosi ponad 10 tysięcy zł.

Zjednoczenie Związków robotniczych w Jazowsku.

W dniu 7 maja br. na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu miejscowego Oddziału Z. P. Z. Z., w obecności delegatów z Nowego Sącza pp. Dr. Jana Jarosza i Insp. Jana Chlebowskiego Oddział Chrześcijańskiego Związku Zawodowego (Ch. Z. Z.) przystąpił do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

W Jazowsku istnieje zatem tylko Polski Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego i Budowlanego, którego Zarząd przedstawia się następująco: Prezes Wawrzuta Rudolf, wiceprezes Ciapała Feliks, sekretarz Psonak Jan, zast. sekr. Dyrek Stanisław, skarbnik Wachowski Józef, zast. skarb. Matusiewicz Izydor, oraz członkowie: Majewski Benedykt i Zaremba Piotr.

Oddział liczy obecnie około 100 zorganizowanych robotników.

Wyborczynie!
Wyborcy!
Tylko lista nr 1
zapewni przyszłość
Nowemu Sączowi

Stan dróg w obrębie Szczawnicy znacznie się poprawi.

Otrzymaliśmy następujący odpis pisma Ministerstwa Komunikacji:

W odpowiedzi na pismo Marszałka z dnia 16 II. 1939 r. L. p. i V. 42/P. P., dotyczące interpelacji posłów Geniadiusza Szymanowskiego i Jana Łobodzińskiego, w sprawie stanu dróg kołowych w obrębie uzdrowiska Szczawnica, mam zaszczyt oznajmić co następuje:

Droga Wojewódzka w obrębie Szczawnicy została zrujnowana podczas zeszłorocznych robót kanalizacyjnych, prowadzonych przez miejscowy Zarząd Zdrojowiska. Ministerstwo Komunikacji wydało już Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie zarządzenie, zmierzające do doprowadzenia tej drogi do należytego stanu przez Zarząd Zdrojowiska, poczem nastąpi układanie nawierzchni ulepszonej.

Droga ta objęta jest programem przebudowy dróg na całej jej długości t.j. od Nowego Targu do Starego Sącza.

Ministerstwo Komunikacji wydało również zarządzenie przystąpienie do naprawy drogi powiatowej od potoku Grajcarka do b. granicy czechosłowackiej.

U L R Y C H.
Minister.

DEFILADA.

Maszerują bataliony!
W hełmach, z karabinem w dłoni,
Trzaska w ziemię mocno, równo —
Piechota — Królowa broni!

Z bruku idzie stuk szalony!
Karabiny maszynowe,
Konie i przeciwpancerne bronie,
W takt walca — działa polowe.

A za armią podążają:
Młodzież, Strzelcy i Harcerze —
Przyszłe wojsko. P. W. płynie,
Dumnie, wesoło i szczerze.

Grają werble! Surmy grają!
Wszystkich serc rytm zgodnie bije,
Wszyscy zwarci i gotowi!
Niech nam Armia Polska żyje!

W. Z.

Przypomnienie na czasie!

Czy pamiętacie o tym Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, której kanclerz Hitler „zaproponował“ niedawno znane „korektury“, że:

Dnia 10 kwietnia 1525 r. na Rynku Krakowskim magnaci niemieccy składali hołd pruski Królowi Polskiemu.

Dnia 9 grudnia 1550 roku książę pruski Albert złożył hołd Zygmuntowi Augustowi w Krakowie.

Dnia 19 lipca 1569 książe pruski Fryderyk Albert II złożył hołd Zygmuntowi Augustowi w Lublinie.

Dnia 26 lutego 1578 r. hołd pruski złożono Stefanowi Batoremu w Warszawie przed kościołem Bernardynów.

Dnia 15 listopada 1611 roku hołd pruski złożono Zygmuntowi III w Warszawie przed kościołem Bernardynów.

Dnia 7 października 1641 r. hołd pruski Fryderyka Wilhelma złożony Władysławowi IV. przed bramą Zamku Królewskiego w Warszawie.

Dnia 15 lutego 1649 r. ostatni hołd pruski Fryderyka Wilhelma złożony przez posłów królowi Janowi Kazimierzowi w Warszawie.

KRONIKA

Kalendarzyk

21 N. Heleny kr.
22 P. Julii p.
23 W. Dezyderiusza
24 Ś. Joanny wd.
25 C. Urbana pap.
26 P. Filipa
27 S. Jana pap.

OD WYDAWNICTWA. W związku z ostatnim połączeniem „Głosu Podhala“ z „Prawdą Podhalańską“ zawiadamiamy, że odtąd „Głos Podhala“ będzie się ukazywał stale w każdą środę, a nie jak dotąd w piątki.

NAUCZYCIELSTWO Szkół Powszechnych na Pożyczkę Przeciwlotniczą. Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu nowosądeckiego zasubskrybowało na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 35.140 zł.

Jeśli przyjmiemy, że nauczycielstwa w naszym powiecie jest z górą czterysta, to należy podkreślić z uznaniem, że na osobę przypada około 90 zł, co przy dzisiejszych poborach (od 120 — 300 zł przeciętnie) jest naprawdę dużo.

70-LECIE KAT. ZAKŁADU SIEROT odbyło się w niedzielę przy udziale licznej publiczności. Po uroczystej mszy św. odprawionej przez księdza infułata Mazura zebrali się na dziedzińcu jubilatki — Ochronki: reprezentanci Władz, delegaci stowarzyszeń, młodzież szkolna ze sztandarami, harcerze, oraz liczni wychowankowie ze swymi opiekunami. Po przemówieniu ks. Inf. Mazura repr. miasta wiceprezydenta mgr Krupy oraz prezeski p. Rychlikowej nastąpiło wbijanie gwoździ do nowoufundowanego sztandaru oraz wręczenie tegoż Zakładowi. Produkcje orkiestry gimnazjalnej oraz chóru wychowanków Zakładu i młodzieży szkół powszechnych zakończyły tę miłą, charytatywną uroczystość.

UROCZYSTOŚĆ Św. FLORIANA, patrona Straży Pożarnych, obchodziły nasze ochotnicze i zawodowe oddziały S. P. dnia 7. b. m. mszą św. oraz defiladą imponująco wyglądających oddziałów przed swymi władzami strażackimi i delegatami władz samorządowych, kolejowych itp.

UROCZYSTOŚĆ „DNIA MATKI“ urządzają tut. szkoły względnie Szkolne Koła P. C. K. dnia 18 bm.

NA F. O. N. złożyli ostatnio: Oficerowie, podoficerowie i strzelcy 7 kom. Nowosądeckiego pułku piechoty 74 10 zł. strzelec Kondys Stefan z nowosądeckiego p. p. 50 zł., Pracownice pralni i szwalni nowosądeckiego p. p. 52·80 zł, Zawodowa Straż Pożarna w Nowym Sączu 27·32 zł. oraz 1 kupon od obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej.

Dzieci szkoły powszechnej w Krużlowej Wyżnej kwotę 31·35 zł. Dzieci szkoły powszechnej 1 klasowej w Znamirowicach 3·56 zł., uczenice szkoły Św. Elżbiety N. Sącz 160 zł. tj. 1 obligację i 3 bony przy czym subskrybowaną kwotę ofiarują na F. O. N.

ZEBRANIE TOW. PLASTYKÓW W dniu 15 bm., pod przewodnictwem art. malarza prof Romualda Reguły odbyło się zebranie, mające na celu powołanie na terenie N. Sącza Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, które obejmując całokształt życia artystycznego miasta, zamierza prócz prac ściśle naukowo-artystycznych wydawać, przy „Głosie Podhala“ wysoko postawiony graficznie kompozycyjnie i zawodowo: miesięcznik.

„CZAR MUNDURU“ znakomitą komedię Turskiego odegra w dniach najbliższych Teatr K. P. W. W głównej roli znany komik p. St. Bodzoń.

W ZWIĄZKU z DOROCZNYM Dniem Sodalicyjnym wydrukujemy w następującym numerze specjalny feljeton historyczno-statystyczny, dotyczący Sodalicyj Mariańskich w świecie i Polsce.

TYDZIEŃ P. B. KRZYŻA odbył się w dniach 10 — 15 maja, zakończony zbiórką uliczną.

23-LETNIE WINO skradziono z wozu Zimmerowi Eliaszowi, przy ulicy Lelewela. Miał nos złodziej!

MIŁY GOSPODARZ. Właściciel domu przy ulicy Królowej Jadwigi Hollaender, zabrał z mieszkania lokatorki Jadwigi Litwowej piec do gotowania, by w ten sposób zmusić ją do wyprowadzenia. Zajmie się sprawą oczywiście sąd.

WYPADEK SAMOCHODOWY Dnia 12. maja b. r. na zbiegu ul. Jagiellońskiej, Kunegundy i Pierackiego w czasie wymijania, samochód osobowy, prowadzony przez Józefa Schimmla ze Szczawnicy potrącił samochód osobowy własności Adama Chwaliboga z Nowego Sącza, wskutek czego uszkodził przednią część samochodu. Jadące osoby nie doznały żadnych uszkodzeń.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Szot Jan, czeladnik rakarski z Tarnowa, usiłował onegdaj popełnić samobójstwo na ul. Kolejowej w Nowym Sączu przez wypicie mniejszej ilości jodyny i amoniaku. Szota odstawiono do Szpitala Powszechnego w Nowym Sączu.

I. Ukł. 1/1939
57

Postępowanie układowe otwarte do majątku Estery z Reichów Wachsbergerowej kupcowej w Krynicy zostało umorzonem.

Sąd Okręgowy Wydz. I.
Nowy Sącz dnia 4 marca 1939.

Otrzymaliśmy za pośrednictwem b. Redakcji „Podhalańskiej Prawdy“ następujące pismo z prośbą o umieszczenie.

REDAKCJA

Oświadczenie

Nawiązując do artykułu pt. „Cui bono?“ umieszczonego w Nrze 16—17 Podhalańskiej Prawdy z dnia 23 kwietnia br. oświadczamy, że przez feljeton pt. „Prezes prezesów“, podany w Podhalańskiej Prawdzie Nr. 19 z dnia 16 paźdz. 1938 r., nie mieliśmy bynajmniej zamiaru ubliżyć godności osobistej i obywatelskiej p. Jana Brzuzy.

Przyszedłszy do przekonania, że wymieniony feljeton, którego treścią poczuł się p. J. B. obrażony, oparty był na mylnych informacjach, wyrażamy z tego powodu swoje głębokie ubolewanie i przepraszamy p. J. Brzuzę najmocniej za wyrządzoną Mu krzywdę.

W. G.

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie go, co też niniejszym czynimy

REDAKCJA

Do Pana **Jana Łobodzińskiego** Posła na Sejm Rzptej w N. Sączu.

W związku z Pańską skargą, wniesioną przeciwko nam do Sądu Grodzkiego w N. Sączu, oświadczamy, że bynajmniej nie twierdziliśmy w naszym proteście wyborczym, jakoby Pan Poseł nas szantażował — jakto zresztą wynika z naszego dodatkowego wyjaśnienia przesłanego w lutym br. do Sądu Najwyższego.

Wobec tego stwierdzamy, że wyciąganie z tegoż protestu innych wniosków, byłoby nieporozumieniem i rzeczą najdalszą od naszych prawdziwych intencji.

TADEUSZ WĄSOWICZ wr.

JAN BRZUZA wr.

Nowy Sącz, dnia 13 maja 1939.

Z ziemi sądeckiej

MARCINKOWICE.

(N.) ŻAŁOBA 12 MAJA. Czwarta rocznica zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego była obchodzona bardzo uroczyście, przez młodzież szkolną i miejscową ludność. Przed południem odbyła się w budynku szkolnym żałobna akademia, następnie wieczór przed cmentarzem legionistów zgromadziła się starsza młodzież szkolna, Związek Strzelecki i miejscowa ludność. O godz. 20.30 zapalono stos drzewa, poczym miejscowa nauczycielka pani Niemczykowa Wł. wygłosiła okolicznościowe przemówienie, po którym o godz. 20.45 nastąpiło 3-y minutowe milczenie, odczytanie wyjątków z pism Marszałka oraz deklamacje dzieci szkolnych. Na zakończenie Związek Strzelecki złożył wieniec na grobie legionistów oraz odśpiewano wspólnie szereg pieśni.

MYSTKÓW.

(W. Z.) REFERAT L.O.P.P-u. W ub. niedzielę wygłosił p. Stanuch Józef prezesa Naucz. Koła L. O. P. P. w Nowym Sączu, referat o obronie przeciwlotniczej dla gromad Mystkowa i Mszalnicy.

P. Stanuch wykazując, że wieś będzie narażona, w przyszłej wojnie, na działanie środków zapalających demonstrował działanie materiału zapalającego, zawartego w takich właśnie bombach. Żywy wykład i pokazy doświadczalne ogromnie zainteresowały zebranych. Nic dziwnego, że ludność brała żywy udział w dyskusji i nie nudziła się, kiedy zebranie to trwało aż pięć godzin.

W dyskusji wyłonił się wniosek, aby Zarząd Pow. L.O.P.P. zechciał przeszkolić choć po jednej drużynie ratowniczo-sanitarnej dla gromad Mystków i Mszalnica, bo chętnych jest wielu.

RYTRO

[L.D.] Dn. 3 V. odbyła się w Rytrze staraniem Kół Żeńskiej i Męskiej Młodzieży, dojeżdżającej do szkół średnich, wieczornica, której program był następujący:

1) Przedmowa, 2) Pieśni, 3) Recytacja „Koncertu Jankiela“, 4) Sztuczka „Rozkaz“, 5) Oberek, 6) Sztuczka „Dzień wolności“, 7) „Nie rzucim ziemi“.

Całość wypadła bardzo dobrze, wyróżniła się zwłaszcza kol. Kowalczykówna Anna swą naturalną grą. Wieczornica zyskała powszechny aplauz i była dwa razy powtarzana.

Całkowity dochód przeznaczony został na P.O.P. a obligacje przesłano na F. O. N.

Km 803/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 czerwca 1939 roku o godzinie 10 w Limanowej, na targu odbędzie się licytacja ruchomości należących do Bolesława Kajetana Popławskiego zam. w Słupi, a mianowicie: 1 bryczki żółto malowanej, 4 świń białych, 2 źrebaków, 2 byczków cisawych, 2 jałówek cisawych, 2 klacz, jednej siwej, drugiej cisawej. 2 konie gniadych, oszacowanych na łączną sumę 1.870.— zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Limanowa, dnia 26 IV 1939 r.

Adam Garczyński, komornik

Km. 806/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Liwanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 25 maja 1939 r. o godz. 13 tej w Sowlinach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Salamona Lustiga, a mianowicie: 1 zegarka srebrnego „Doxa; 1 go pasa transmisyjnego i wielbłądziej sierści; i pasa transmisyjnego skórzanego; oszacowanych na łączną sumę 780 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej ozaczonym.

Limanowa, dnia 8 maja 1939 r.

Adam Garczyński, komornik

Sygnatura km 477/34

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Faleński mający kancelarię w Muszynie ul. Piłsudskiego 224 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 16 go czerwca 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Gr. w Muszynie sala nr. 5 odbędzie się sprzedeż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Eliasza Mendla Schermera w Krynicy nieruchomość lwh. 847 gm. kat. Krynica Zdrój parcele lkat. 2423 i 2424 o ogólnej pow. 547 m², budynek drewniany o trzech kondygnacjach, kryty blachą. Suteryny z betonu o 3 ubikacjach i piwnicy, parter o 5 ubikacjach i poddasze o 5 ciu ubikacjach. Klozety zwykłe przylegają do domu. Brak światła elektrycznego i wodociągu Nieruchomość położona w Krynicy przy ul. Kraszewskiego

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.457 gr. 70, cena zaś wywołania wynosi zł. 7093 gr. 50

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 945 gr. 80 i zezwolenie Wojew. Krakowskiego na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądnąć w Sądzie Grodzkim w Muszynie ul. Pierackiego sala Nr 5.

Dnia 5 maja 1939.

Komornik

Tydzień P. C. K.

4-11 czerwca 1939 r.

Rocznicę 20 lecia pracy Polskiego Czerwonego Krzyża i 75 lecie założenia Czerwonego Krzyża będzie obchodził Oddział nowosądecki w Tygodniu PCK od 4— 11 włącznie. Protektorat nad uroczystością przyjął łaskawie pan starosta powiatowy.

Sygnatura II km. 1356/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru II Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach przy ulicy Iwańskiego 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 lipca 1939 r. o godz. 9·30 w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala Nr. 71 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu do dłużników Wojciecha i Franciszki ze Sordylów Ramzów w Choczni Nd. 118 nieruchomości a to całej realności lwh. 221 obejmującej obszaru 25375 mtr. całej realności lwh 600 obejmującej obszaru 5010 mtr., całej realności lwh 619 obejmującej obszaru 34605 mtr., połowa realności lwh. 880 obejmującej obszaru 479 mtr., całej realności lwh. 881 obejmującej obszaru 5780 mtr., całej realności lwh, 882 obejmującej obszaru 1791 mtr. składających się z gruntów ornych położonych w gromadzie Chocznia.

Na realności lwh. 221 znajduje się dom murowany z cegieł, kryty dachówką paloną, oznaczony Nd. 118, składający się z izby, kuchni, sieni, komory, stajni, i piwnicy pod domem. Obok tego domu znajduje się stodoła z drzewa, kryta słomą i dachówką, składająca się z boiska i 2 sąsieków oraz wozowni. — Jako przynależności są 1 koń gniady, 1 wóz ciężki i 3 brony. —

Przystępujący do przetargu winien wykazać się zewoleniem Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na prawo nabycia nieruchomości w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 22/1 1937 Dz. U. Nr. poz. 12 84.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 19.201 gr. 80, cena zaś wywołania wynosi zł 14.401 gr 35.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.920 gr 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach sala nr. 68.

Wadowice dnia 5 maja 1939 r.

Komornik Adam Pochłopień.

Sygn. II. Km. 103/39

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II. Adam Pochłopień mający kancelarię w Wadowicach, przy ulicy Iwańskiego L: 7. Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1939 r. o godz. 11·15 rano w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) Jakuba, Ryfki, Feigli, Benjaminowi, Hirschowi Wiennerom, Jochewel Grossowej, Taubie Furmanowej nieruchomości a to:

Połowa realności lwh. 101 gm. Inwałd objętej, składającej się z gruntów obejmujących obszaru 19.832 str. stanowiących objekt cegielni. Na realności tej znajdują się następujące budowle:

1. Piec kręgowy systemu Hoffmana, 14 komory, kryty deskami i papą, 36·50 mtr. długi a 18 mtr. szeroki.

2. Komin fabryczny z cegieł zbudowany około 28 mtr. wysoki.

3. 4 szopy na filarach z cegieł, deskami i papą kryte o wymiarach 29 mtr. na 6.50 mtr. — 41 mtr. na 7 mtr. 42 mtr. na 7 mtr. — 53 mtr. na 6·50 mtr.

4. Budka z desek, kryta deskami i papą o wymiarach 3 mtr. na 4 mtr.

Ponadto znajduje się budynek murowany z cegieł deskami i papą kryty stanowiący halę pomaszynową oraz około 40.000 cegieł palonych, który to budynek jak i cegły wierzyciel wyłączył z pod egzekucji jako stanowiące wyłączną własność innych współwłaścicieli i te sprzedaży nie ulegają.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na prawo nabycia nieruchomości w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 22/1 1937 Dz. U. Nr 12 poz. 84.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.023 gr 88, cena zaś wywołania wynosi zł 4517 gr 91.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 602 gr 40.

Rekojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze dla małoletnich.

Papiery zaś wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojew. w Krakowie, na nabycie tej nieruchomości.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskłay postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8.

Wadowice dnia 4 maja 1939

Adam Pochłopień, komornik.

---

km 277/39 i nast.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej na podstawie art 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 czerwca 1939 roku o godzinie 12-ej w Limanowej na targu odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa i Antoniego Pierzchałów Rusnarczyk, małoletnich Franciszka i Anieli Pierzchałów oraz Marcina Rusnarczyka, wszystkich zam. w Kamienicy, a mianowicie: 1 krowy krasiatej, 1 krowy łysej, 2 cieląt płowych i 1 klaczy gniadej, oszacowanych na łączną sumę 510 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Limanowa, dnia 8 maja 1939 r.

Komornik Adam Garczyński.

---

km. 37/39 i nast.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publ. wiadomości, że w dn. 1 czerwca 1939 r. o godzinie 10.30 w Sowlinach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Salamona i Franciszki Lustigów a mianowicie: 1 maszyny do szycia firmy „Singer" pierścieniowej nr 62196, jednego pierścionka złotego z oczkiem, jednego kilimu, 9 m² jajówek oszacowanych na łączną sumę 726 złotych.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Limanowa, dnia 12 maja 1939 r.

Adam Gorczyński, komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor Naczelny: Inż. Walenty Cyło.
„Drukarnia Podhalańska" w Nowym Sączu — Wykonawca: Edward Korcz.